A jeśli zbyt wzruszę tą baśnią *ja kogo,*
Tak długą i krętą, i brzmiącą złowrogo?
— rzekła Mysz wierszem wątpliwej jakości, odwracając się ku Alicji i wzdychając.

— Tą baśnią *jak ogon* tak długą i krętą, i brzmiącą złowrogo — powtórzyła bezmyślnie Alicja spoglądając z podziwem na rzeczywiście bardzo długi i kręty ogon Myszy. „Ale dlaczego ma brzmieć złowrogo?" — zastanawiała się nad tym dalej w czasie opowieści Myszy, tak że jej historia przybrała dla Alicja jakby kształt mysiego ogona.

Pędziła Myszka do dziury,
By jej nie złapał Kot bury.

Ale nie pomógł niebodze
Ten rozpaczliwy bieg,
Bo Kot jej stanął na drodze
I rzekł:

— Nudzę się dziś srodze,
Więc ci wytoczyć chcę sprawę.
Ja będę oskarżycielem.
— Jak to?

A gdzie masz przysięgłych ławę,
Gdzie sędziego? — pyta Mysz nieśmiele.
— Więc cóż z tego?
Proces normalnie się odbędzie,
Sam będę ławą przysięgłych
I sędzią

— Rzecze Kot przebiegły
Jeżąc sierść.
— Wszystko rozsądzę i rozważę,
Po czym cię skażę
Na śmierć!